

MASON I DIXON

Pod koniec nauki Dixon i jego towarzysze na pożegnalną pogawędkę z mentorem się zbierają.

– Twoja kolej, Jeremiaszu. Jakie twe przyszłe plany?

– Geometria.

– Co głupcze? Oślepnąć od wypatrywania? Przez błoto kłaść łańcuchy? Kolejne lamentacje przekleść do listy dodane – już cię widzę.

Dixon kręci głową i z szalkiem się uśmiecha, atoli:

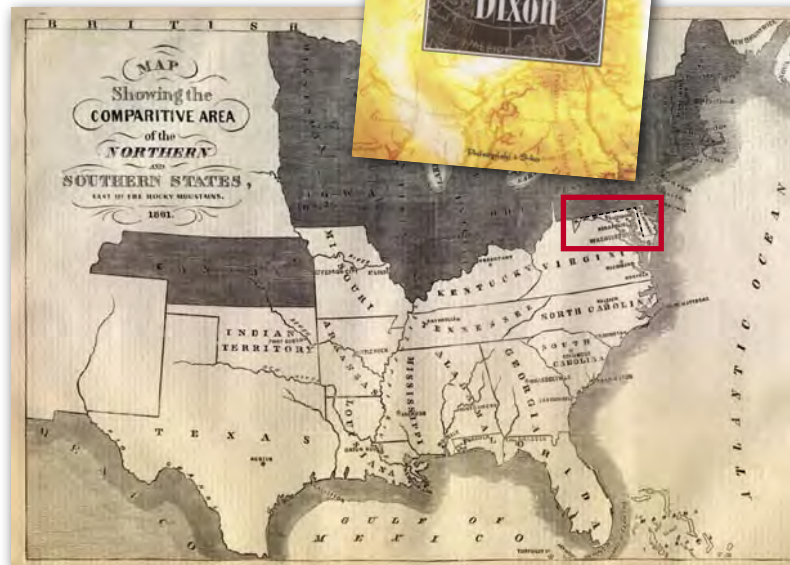
– Roboty w Durham bez liku, panie, a popyt na ogradzania taki, iż niejednego prostego jeometrę już nababem ostawił. Starczy noc i z jednej pracy zapłata – albowiem rozważnie ulokowana...

– Nawet założywszy, iż wiesz, co „rozważnie” oznacza, nie jest owych skorych do wydawania fortuny na jeometrię tak wielu. Co się stanie, gdy wszystkich szlachciców obskoczysz?

– Robota jeno mnożyć się może, a to się grodzi, a to dziei – dziś w Durham znajdzie

coś dla siebie, jak nic, jeometrów setka.

Ten wymowny cytat pochodzi z najnowszej powieści Thomasa Pynchona pt. „Mason i Dixon” opowiadającej o losach Charlesa Masona (1728-86) i Jeremiaha Dixona (1733-79), angielskich astronomów i geodetów, którzy w latach 1763-67 granicy pomiędzy Pensylwanią i Maryland. Wyrok angielskiego sądu nakazywał im rozstrzygnięcie tą drogą trwającego 80 lat sporu pomiędzy rodem Calvertów władających Maryland i Williamem Pennem panującym w Pensylwanii. Granica, którą wytyczyli, miała 316 mil długości i biegła ze wschodu na zachód (233 mile) i dalej z północy na południe. Kamienie graniczne sprowadzone zostały z kamieniołomów w południowej Anglii. Zakopywano je co milę. Na kamieniach oznaczających pięć milę wyryte były herby obu rodów, na pozostałych – litery



„M” (Maryland) i „P” (Pensylwania). W czasie wojny secesyjnej linia Masona-Dixona nabrała dodatkowego znaczenia, była bowiem identyfikowana jako granica oddzielająca stany „wolne” (Północ) od stanów, w których panowało niewolnictwo (Południe).

W wartko toczącej się opowieści przewijają się znane

XVII-wieczne postaci, m.in.: J. J. Lalande, R. J. Boscovic, Ch. Maire i J. Waszyngton (który przez kilka lat także zajmował się pomiarami). Książka ukazała się w końcu ubiegłego roku nakładem wydawnictwa Prószyński i S-ka w tłumaczeniu Joanny Urban.

JRZY PRZYWARA

DOKTORATY I HABILITACJE na PW

W Małej Auli Gmachu Głównego Politechniki Warszawskiej 23 stycznia odbyła się uroczystość wręczenia promocji doktorskich i habilitacyjnych. Na Wydziale Geodezji i Kartografii nowi doktorzy to: Ziad Faraj („Analiza wpływu zmian parametrów siły ciężkości na wyniki obserwacji geodezyjnych”, promotor: prof. Marcin Barlik), Marcin Karabin („Koncepcja modelowego ujęcia systemu katastralnego w Polsce na podstawie wybranych rozwiązań w krajach Unii Europejskiej”, prof. Wojciech Wilkowski), Waldemar tupański („Propozycja metody gospodarowania nieruchomościami na obszarach wiejskich wynikająca z uwarunkowań programu zalesień gruntów rolnych”, prof. Wojciech Wilkowski), Tomasz Liwosz („System automatycznego opracowania obserwacji GPS dla użytkowników indywidualnych”, prof. Jerzy Rogowski). Na podstawie uchwały Rady Wydziału Geodezji i Kartografii stopień naukowy doktora habilitowanego nauk technicznych w zakresie geodezji i kartografii – fotogrametrii uzyskał dr Zdzisław Kurczyński. Jego praca habilitacyjna dotyczyła współdziałania wieloźródłowych systemów obrazowania powierzchni Ziemi. Wręczono również odznaki „Zasłużony dla Politechniki Warszawskiej”.

ŹRÓDŁO: POLITECHNIKA WARSZAWSKA

